

Jak święta Urszula przybyła do Żarnowca

Z pewnością znacie różne historie o ludziach, którzy poświęcili swoje życie dla ważnej misji. Ktoś umarł za wolność kraju, inny poświęca się dla dobra bliskich mu ludzi. A ja opowiem wam dzisiaj legendę o dzielnej dziewczynie, która do końca swojego życia była wierna Bogu.

Wszystko wydarzyło się bardzo dawno temu. Tak dawno, że nikt dzisiaj nie potrafi powiedzieć, w jakich latach żyła nasza bohaterka. Na imię miała Urszula. Była księżniczką, córką króla Brytanii. Nie lubiła, gdy ktoś robił drugiemu człowiekowi krzywdę. Widziała, jak rycerze wracający z bitew są ranni i bardzo cierpią. A czasem umierają. Obiecała sobie, że gdy kiedyś zostanie królową, to nie dopuści do okrutnych wojen.



W zamku, w którym mieszkała, znajdowała się królewska kaplica. W niej Urszula często się ukrywała. Modląc się do Boga czuła, że jest szczęśliwa i bezpieczna.

– Chciałabym zawsze być przy Tobie, mój Boże. Obiecuję Ci, że nigdy nie wyjdę za mąż – ślubowała.

Pewnego dnia na dwór króla Brytanii przyjechał rycerz.

– Mam ważną wiadomość dla króla! – zawołał stojąc przy zamkowej bramie.

Ojciec Urszuli, król Brytanii, rozpoznał w nim wojownika wrogiego wojska. Zaprosił więc go do sali tronowej, by wysłuchać jego żądań.

– Mój pan, królewicz Eteriusz, szykuje już swoje wojska. Jest gotów na wielką wojnę. Jeżeli zaatakuje, to z waszego królestwa zostaną tylko zgliszcza. Może zatrzymać swoich wojowników tylko wtedy, gdy twoja córka Urszula zostanie jego żoną – oznajmił pogański posłaniec.

– To niemożliwe! Moja córka jest zbyt młoda! Dopiero za trzy lata będę mógł ją oddać twojemu władcy – odpowiedział król wiedząc, że Urszula złożyła już śluby Bogu i nie chciał poświęcić swej ukochanej córki dla pogańskiego króla. Eteriusz zgodził się poczekać.

W tym czasie księżniczka miała uciec, płynąc statkiem daleko od Brytanii. Zabrała ze sobą dziesięć towarzyszek, które miały się nią opiekować. Każda z nich posiadała też swoje służki. Razem było ich bardzo wiele.

Jednego dnia gwałtowny sztorm porwał statki i przeniósł je do ujścia Renu. Stamtąd popłynęły w górę rzeki i tak znalazły się w Kolonii, która w tym czasie była obleżona przez barbarzyńskie wojska Hunów. Ich władca, Attyla zachwycił się piękną i wrażliwą Urszulą.

– Zostań moją żoną! Jeżeli się nie zgodzisz, to wszystkie zginiecie! – zażądał barbarzyński wódz.

Urszula odmówiła okrutnemu Attyli, który rozkazał zabić wszystkie dziewczyny wraz z księżniczką. Był to przerażający widok. Nawet barbarzyńscy wojownicy, widząc martwe niewiasty, uciekli rezygnując z ataku na miasto. Mieszkańcy Kolonii z wielką czcią pochowali ciała dziewcząt. A na miejscu ich męczeńskiej śmierci zbudowano kościół. O historii i cierpieniu Urszuli mówili wtedy chyba wszyscy ludzie w Europie. Szybko uznano ją za świętą. Przez wiele lat była ona symbolem wiary w Boga. W różnych krajach ludzie modlili się do niej wierząc,

że dzięki temu będą tak odważni i wierni Bogu jak Urszula. Niektórzy chcieli mieć ją blisko siebie. W bogatszych kościołach zamawiano drogocenne relikwiarze. W środku umieszczano szczątki jej ciała. Była to wtedy wyjątkowa relikwia, która cieszyła się wielkim szacunkiem.

Cysterki w Żarnowcu na Kaszubach budując swój kościół nadały mu wezwanie Najświętszej Marii Panny i św. Urszuli. Mniszki zapragnęły mieć w swoim klasztorze relikwie tej sławnej świętej. Wiedziały, że są złotnicy, którzy potrafią wykonać piękne relikwiarze. Wymarzyły sobie, że ich będzie popiersiem świętej Urszuli, o delikatnej twarzy, z długimi i falistymi włosami, ozdobiony szlachetnymi kamieniami. Mając piękny relikwiarz i relikwie tej świętej księżniczki z Brytanii, cysterki czuły, że jest ona ich towarzyszką. Chroni, wspiera i wstawia się za nimi przed samym Bogiem.

